

Według Greta Thunberg dziś powinien być koniec świata

22 czerwca 2023

21 czerwca 2018 roku, młoda szwedzka aktywistka klimatyczna Greta Thunberg wywołała burzę na „Twitterze”, sugerując, że zmiany klimatu mogą zniszczyć ludzkość w ciągu najbliższych pięciu lat. Pięć lat później, 21 czerwca 2023 roku, wróciliśmy do tej przepowiedni, aby sprawdzić, jak się sprawdziła.

W swoim kontrowersyjnym tweecie Thunberg odnosiła się do raportu, który zacytowała, pisząc, że „czołowy naukowiec klimatyczny ostrzega, że zmiany klimatu wyeliminują całą ludzkość, jeżeli nie przestaniemy korzystać z paliw kopalnych w ciągu najbliższych pięciu lat”. Thunberg napisała dosłownie, że świat zakończy się dokładnie za pięć lat, ale teraz „weryfikatorzy faktów” ruszyli na pomoc świeckiej świętej religii klimatycznej, sugerując, że nie miała na myśli tego, co napisała.

Jak informują manipulatorzy z Associated Press, tweet Thunberg został wyjęty z kontekstu. Thunberg cytowała artykuł, który zwracał uwagę na sugestie naukowca Jamesa Andersona podczas przemówienia w styczniu 2018 roku na Uniwersytecie w Chicago. Anderson wyjaśnił potem, że jego wypowiedź odnosiła się do objętości pływającego lodu i zaobserwowanego wówczas tempa jego zanikania, a nie do lodu arktycznego w ogólności. W związku z tym, jak podkreślił, „wyginięcie ludzkości do 2022 roku” to całkowite zniekształcenie tego, co powiedział lub miał na myśli podczas wykładu na Uniwersytecie w Chicago w 2018 roku. Może z tego powodu wspomniany wpis pani Thunberg magicznie zniknął z „Twittera”.

Jeśli chodzi o prognozy klimatyczne, naukowcy od lat 1970 sugerowali nadchodzącą epokę lodowcową, ale potem postanowili promować ideę zwaną początkowo „globalnym ociepleniem” a z

czasem „zmianami klimatu”, gdy stało się jasne, że nie wiadomo czy będzie cieplej, czy zimniej w ciągu nadchodzących lat. Pierwszy systematyczny przegląd wykazał, że modele klimatyczne były niezwykle nieprecyzyjne.

„Weryfikatorzy faktów” odważnie przeprowadzili kompleksowy przegląd literatury dla modeli klimatycznych sprzed 1990 roku, oczywiście opierając się na jedynie słusznych przeglądach literatury wykonanych przez podejrzaną organizację zwaną Międzyrządowym Panelem ds. Zmian Klimatu (IPCC). Do analizy wybrano 17 modeli, które powstały w latach 1970-2007. Oczywiście okazało się, że modele były dość precyzyjne, co jest niezwykle, biorąc pod uwagę zaawansowanie nauki i dostępną moc obliczeniową. Żaden z analizowanych przez autorów modeli nie pomylił się bardzo, co wcale nie dziwi.

Specjaliści z IPCC spekulują, że pod względem temperatury 10 z 17 modeli było zgodnych z zaobserwowaną globalną średnią temperaturą powierzchniową. Trzy przewidywały temperatury za niskie, cztery za wysokie. Jedyna możliwa konkluzja dla sprawdzenia słów świeckiej świętej religii klimatycznej jest taka, że przewidywania Greta Thunberg bazowały na naukowych prognozach, które wskazywały na poważne zagrożenia związane ze zmianami klimatu. Jednak jej interpretacja tych prognoz, zdaniem manipulatorów z organizacji zwalczających wolność słowa zwanych eufemistycznie „weryfikatorami faktów” wskazuje na to, że ta oczywista wiadomość została zniekształcona i wyjęta z kontekstu, co doprowadziło do nieuprawnionej krytyki świeckiej świętej, bo jak pokazują historyczne modele klimatyczne, naukowcy od dawna ostrzegali o poważnym wpływie zmian klimatu, ale konkretna data, którą Thunberg użyła w swoim tweecie, została źle zrozumiana.

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl)